

## Wiek w służbie bliźniemu\*

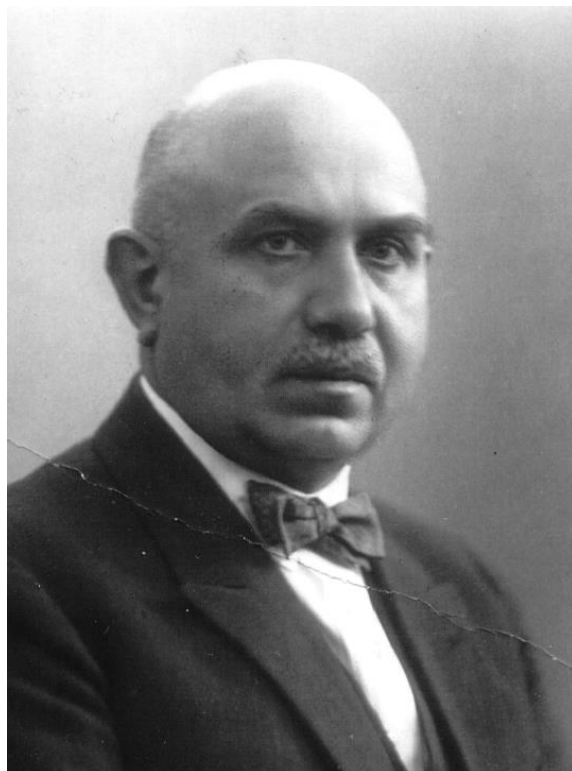
### W stulecie Polskiego Czerwonego Krzyża w Toruniu

Służba ta zaczęła się w Europie i na świecie w końcu XIX w. Na ziemi polskie trafiła na początku drugiej dekady XX w., a zwłaszcza po wybuchu I wojny światowej. Jej idee dotarły też do Torunia. Trudno dokładnie sprecyzować kiedy, ale bliskość granicy spowodowała, że zaczęły napływać tu tysiące uchodźców, których trzeba było przyjąć, nakarmić, ubrać, a nierzadko i leczyć. Z inicjatywy Wandy Szumanówny powstała tu (za zgodą władz niemieckich i niemieckiego Czerwonego Krzyża) Polska Opieka Czerwonego Krzyża. W jej prace włączyły się głównie żony lekarzy: Maria Swinarska, Maria Dandelska, Zofia Tarnowska, a także rzemieślnicy i wielu zwykłych mieszkańców, którzy chcieli pomóc. Uruchomiono kuchnie polowe, noclegownie, lazaret, punkty informacyjne.

Tymczasem na ziemiach byłych zaborów rosyjskiego i austriackiego w listopadzie 1918 r. „wybuchła Niepodległa”. A tu dopiero przygotowywano się do przejęcia władzy. Wśród wielu inicjatyw było też przekształcenie się Polskiej Opieki Czerwonego Krzyża w Polski Czerwony Krzyż, co stało się 18 stycznia 1919 r. Spośród 50 członków założycieli wyłoniono zarząd, który tworzyli: dr Zdzisław Dandelski jako prezes oraz: Maria Swinarska, Zofia Tarnowska, Halina Zapałowska, Franciszka Gajewska z Turzna i matka Dankowska – przełożona sióstr elżbietanek. Zakres działalności początkowo niewiele się zmienił,

---

\* Pełny tekst: L. J. Welker, *Wiek w służbie bliźniemu*, Toruń 2019.



Dr Zdzisław Dandelski, pierwszy prezes PCK w Toruniu  
(fot. ze zbiorów autora)

ale stopniowo przestawiano się na pracę pokojową – budowano struktury organizacyjne na całym Pomorzu i rozpoczęto szkolenie siostr-pielęgniarek. Nie było to zadaniem prostym, szczególnie w terenie, gdzie przeważała ludność niemiecka.

W styczniu 1920 r. Pomorze wróciło do Macierzy. Wkraczające Wojsko Polskie, a za nim władze cywilne szybko nawiązały kontakt z Polskim Towarzystwem Czerwonego Krzyża w Warszawie i 24 lutego 1920 r., pod protektoratem gen. Józefa Hallera, utworzono w Toruniu



Tablica pamiątkowa z okazji stulecia PCK w Toruniu, ul. Wysoka 16  
(fot. ze zbiorów autora)

Okręg Pomorski PTCK. Rozrastały się struktury terenowe i do czerwca tego roku było ich 25 – powiatowych, miejskich i parafialnych. Głównymi kierunkami ich działań były prace organizacyjna, gospodarcza, informacyjno-wywiadowcza, inwalidzka, ale też walka z gruźlicą, opieka nad matką i dzieckiem oraz propagowanie higieny i szkolenie pielęgniarek. Braki w tym zakresie pokazały wydarzenia wojny z bolszewicką Rosją, a ich efektem była coraz bardziej zacieśniająca się współpraca z wojskiem, obopólnie oceniana pozytywnie. Wojskowi lekarze, ale też inni mundurowi, wchodzili w skład władz Pomorskiego Okręgu PCK, co powodowało, że organizacja pozyskiwała materiały opatrunkowe i sprzęt, w tym i samolot sanitarny. Wspólnie szkolone pielęgniarki znajdowały zatrudnienie w VIII Szpitalu Okręgowym i jego filiach. Tworzono sieć ratownictwa drogowego i wodnego. Znaczącym sprawdzianem dla toruńskiego PCK były akcja odzyskania Zaolzia w

1938 r., jak też druga wojna światowa. Mimo braku materiałów źródłowych można założyć, że działacze i członkowie nie pozostali bierni. Jeden z nich, starosta Wincenty Łącki, stanął na czele powołanego 1 września 1939 r. Wojewódzkiego Komitetu Samopomocy Społecznej.

Po tzw. wyzwoleniu Torunia w lutym 1945 r. zjechała tu grupa organizacyjna Zarządu Głównego, która utworzyła Czołówkę Przyfrontową PCK. Do Torunia trafił szpital jeniecki z Zeithain z żołnierzami Powstania Warszawskiego. Na jego bazie utworzono tu Szpital PCK, a kierował nim komendant tego szpitala i jeden z przedwojennych komendantów Szpitala DOK VIII płk dr Leon Strehl. Wkrótce zaczęła się tu kadencja innego oficera DOK VIII kpt. Władysława Pająka. Uruchomiono przychodnię, ale praca PCK skupiała się na poszukiwaniu zaginionych w czasie wojny, potrzebującym udzielano pomocy żywnościowej, odzieżowej, wydawano leki i zapomogi pieniężne. Zaczęto organizować kursy pielęgniarstwa, by uzupełnić wojenne straty wśród personelu. Odtwarzano Koła Młodzieży. I tak jak po poprzednich wojnach, stopniowo przechodzono do pracy pokojowej. W uznaniu dokonań organizacji jedną z ulic miasta nazwano 20 stycznia 1948 r. ulicą Polskiego Czerwonego Krzyża.

Od 1958 r. zaczęło się dynamicznie rozwijać honorowe krwiodawstwo. W uznaniu zaangażowania miejscowych krwiodawców zainaugurowano w Toruniu ogólnopolskie obchody 30-lecia HDK. Honorowi krwiodawcy, poza satysfakcją z pełnionej misji, byli nagradzani wieloma różnymi odznaczeniami, z tytułem „Zasłużony dla Zdrowia Narodu” na czele.

W następnych latach zmieniali się (lub zmieniano ich) prezesi, działacze, zwykli członkowie, a także siedziby i sztandary – ostatni ufundowany został przez prezydenta miasta Torunia Michała Zaleskiego w 2004 r. Dwa lata później powstała Grupa Ratownictwa, która sprawdziła się i sprawdza w wielu sytuacjach – tych pozorowanych, ale i realnych zagrożeniach. Nadal ofiarnie pracują siostry PCK, które zajmują się dziesiątkami podopiecznych. W szkołach zaś rosną pokolenia tych, którzy będą prowadzić organizację przez kolejne dobre lata.

*Lesław J. Welker (Toruń)*